



SLOWO OD PRZEWODNICZACEGO ODDZIAŁU STP W OTTAWIE

Muza poezji natchnieniem mnie nie darzy bym mógł Panu Morawskiemu odpowiedzieć w formie literackiej równie doskonałej w jakiej on do mnie napisał. Więc z całą pokorą, prozą mu odpowiadając, przepraszam, że imiennie nie wyraziłem uznania dla pracy przez niego włożonej w pracach przygotowawczych do uroczystości 50-cio lecia STP a w szczególności czasu i troski aby tzw. "Work Shops" dobrze wypadły.

Bronisław Szpakowski

Cel nadrzędny Stowarzyszenia to:

- Utrzymanie tradycji polskiej kultury technicznej w Kanadzie
- Łączność koleżeńska i wzajemna pomoc
- Podtrzymanie łączności z technikami polskimi w kraju i na emigracji

KOMUNIKATY

Otrzymaliśmy egzemplarz magazynu "POLISH TECHNICAL REVIEW" zawierający informacje dotyczące nowości technicznych i naukowych, tematy aktualnie prowadzonych badań, nowych patentów itp. Posiadamy również numery "PRZEGLĄDU TECHNICZNEGO". Zainteresowanych przejrzaniem tych magazynów prosimy o skontaktowanie z panem B.Szpakowskim tel.592-5020. Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" organizuje kursy i obozy dla młodzieży w wieku 16-18 lat organizowane w Polsce w miesiącach lipiec, sierpień bieżącego roku. Koszt trzytygodniowego kursu/obozu waha się w granicach 450 USD w co nie jest wliczona cena przelotu i ubezpieczenia. Wpłaty są przyjmowane do 31 maja w ambasadzie polskiej, lub bezpośrednio w Polsce. Pan B.Szpakowski chętnie udzieli dokładnych informacji, jak również posiada kopie wymaganych do wypełnienia formularzy.

Przewodniczący Bronisław Szpakowski 592-5020
Skarbnik Tadeusz Cieński 721-9697
Delegat do KPK oraz Redakcja Biuletynu

WALNE ZEBRANIE ODDZIAŁU STP W OTTAWIE

Zebranie zaplanowane jest na 5 maja, miejsce i dokładny czas będzie ustalony wkrótce. W związku ze zbliżającym się zebraniem, Zarząd zawiadamia że w skład Komisji Matki wchodzi koledy : Szczepan Morawski (tel. 596-1833), Kazimierz Styś (tel. 224-0551), Stanisław Zaborowski (tel. 226-3747). Chętni do pracy w nowym Zarządzie proszeni są o wczesne zgłoszenie swych kandydatur wraz z krótkim życiorysem do Komisji Matki, umożliwi to nam zamieszczenie tych życiorysów w kwietniowym wydaniu naszego biuletynu.

Zarząd przypomina również Koleżankom i Kolegom którzy zalegają ze składkami o ich uregulowanie. Przypominamy że wysokości składek są następujące :

pojedyncze osoby	- \$40.00
małżeństwa	- \$60.00
emeryci	- \$20.00

Nowoprzybyli do Kanady mogą być zwolnieni z płacenia składek w ciągu pierwszego roku.

Bronisław Szpakowski

NASI NAUKOWCY

Z dumą informujemy że Dr. Kazimierz J.Orlik-Rückemann, członek ottawskiego STP, został zaproszony przez Canadian Aeronautics and Space Institute do prezentacji wykładu pt: "Aerodynamics of Manoeuvring Aircraft". Wykład ten będzie częścią 39-tej konferencji pod nazwą "Aerospace '92 - Changing Environments", która odbędzie się w dniach 4-5 maja w Ottawie. Zaproszenie to jest formą uznania naukowych i zawodowych osiągnięć kol. Orlika-Rückemanna. Gratulujemy !

PRZYPOMINAMY CZŁONKOM O KONIECZNOŚCI UREGULOWANIA SKŁADEK

Sekretarz Vacant
Z-ca Przew. Marek Zaremba 733-7641
Wojciech Remisz 727-1374

CO MOŻEMY SAMI SOBIE ???

Nawiązując do "Słowa Przewodniczącego Oddziału" z zaproszeniem o zabieranie głosu na bardzo ważne i na czasie tematy, dotyczące naszego środowiska, pozwolę sobie wtrącić swoje trzy grosze w dyskusji. Dla przypomnienia podam, że chodzi tu o następujące zagadnienia:

- łączność i współdziałanie z ojczyzną,
- pomoc materialna i techniczna dla kraju,
- zabezpieczenie przyszłości naszej grupy oraz
- stworzenie funduszu wzajemnej pomocy.

Na pierwszy rzut oka od razu widać, że są to zagadnienia, których zakres wprowadzenia w życie napewno przekracza możliwości jednostki, choć ich czynny udział może mieć wpływ na ogólny przebieg ewentualnych zmian. Podstawowym problemem jednak jest fakt braku naszego angażowania się w proces naszych zbiorowych potrzeb. Czy potrafimy zbiorowo wydobyć z siebie śródkobinę dobrej woli i zrozumienia sytuacji ogólnej, bo każda z tych spraw wymaga pozytywnego działania, bez oglądania się na innych.

Spróbujmy skonfrontować swoje poglądy na ten temat, stawiając sobie jednocześnie pytanie: co ja mógłbym zrobić, ile czasu lub środków poświęcić choćby na próbę wprowadzenia w życie części tej listy. Na początek, spróbujmy znaleźć chętnych do przedyskutowania co moglibyśmy, albo co należałoby zrobić, żeby podjąć taką akcję.

Będąc niepoprawnym optymistą, wydaje mi się, że jakiś "dent", jeśli nie w fizycznej pomocy czy postępie, to przynajmniej w procesie prowadzącym do postępu można zrobić, gdybyśmy tylko chcieli chcieć. Nasze wartości moralne w odniesieniu do wzajemnej solidarności, potrzeb grupy etnicznej, pomocy Krajowi, czy nawet sobie samym, są bardzo zróżnicowane z dużą ilością miejsca na poprawę. Przyglądając się sprawie bliżej, nietrudno jest zauważyć, że znakomita większość wyprana jest z podstawowych pojęć poczucia historycznej wspólnoty, kredytu zaufania, wspólnej miłości do ojczyzny, lub wspólnej nienawiści jej wrogów? Ostatnio nasz wspólny wróg komunizm i jego ostoja załamały się pod ciężarem własnego uzbrojenia i na naszych oczach tonie we własnym bałaganie. Czy można wyszukać coś jeszcze nowego, co przyciągnęłoby naszą uwagę i wolę działania - żebyśmy tylko chcieli - chcieć ?.

FUNDUSZ POMOCY

Pozornie, fundusz pomocy chyba powinien być najłatwiejszą sprawą do rozwiązania, bo rezultaty działania można zaobserwować w stosunkowo

krótkim czasie. Gdzie leży problem powstrzymujący nas przed stworzeniem takiego funduszu?. Dla zrozumienia sprawy funduszu, warto przypomnieć fakt, że historycznie podobny fundusz już był stworzony w latach 1945-50 z "jednodolarowych składek miesięcznie" jako pomoconkom w przypadku ich śmierci. Okazuje się, że wówczas finansowo taniej było żyć, niż umierać.

Kiedy Zarząd Główny na przełomie lat 1970-73 podjął decyzję likwidacji tego funduszu, plotka rozeszła się po mieście i wpłynęła chyba dwa zgłoszenia, jeśli mnie pamięć nie zawodzi. Po rozpatrzeniu tych zgłoszeń okazało się, że żaden z tych inżynierów nigdy nie był członkiem stowarzyszenia, nie mówiąc już o funduszu. Zgłaszanie się zatem do organizacji o zasiłek, która przez wiele lat się ignorowała, przedstawia krótkowzroczność jednostki oraz budzi wątpliwości moralne zasad

współzycia tej jednostki w grupie z pod znaku białego orla. Trudno przypuszczać, żeby żona zmarłego, zabiegająca o zasiłek, nie wiedziała, co mąż robił, z kim się zadawał i na co wydawał pieniądze.

W obecnych warunkach polityczno - ekonomicznych, żeby stworzyć kasę wzajemnej pomocy to musielibyśmy posiadać taką kwotę pieniędzy w obrocie, która mogłaby konkurować z istniejącym systemem pomocy społecznej, z której każdy uprawniony obywatel w Ontario może korzystać. Jaka to musi być kwota pieniędzy? Jak ją zbudować? Kto będzie gospodarował tymi pieniędzmi? Co zrobimy z pożyczającymi, od których nie będzie można wyegzekwować zwrotu pożyczki? Czy potrafimy włożyć do takiej kasy choćby \$1.00 (jednego dolara) i wstrzymać się z oskarżeniami o nieuczciwość zarządzających wartości \$100.00 (stu dolarów). Takie przypadki jeśli nie są nagminne, to miewają miejsce, jak historia nas poucza, z której atrament jeszcze nie wysechł:

Spróbujmy być pozytywni przez chwilę i zastanówmy się, ile musielibyśmy mieć pieniędzy w kasie na pożyczkę np. \$500.00 miesięcznie przez okres 6 miesięcy dla dwu osób, co czyni \$6,000.00 rocznie. Żeby otrzymać \$6,000.00 gotówki przy 10% rocznie, musimy włożyć do banku \$60,000.00. Gdyby 100 członków Oddziału zadeklarowałb swój udział w budowie takiego funduszu, to każdy musi pożyczyć \$600.00 na okres jednego roku. Dopiero po pierwszym roku można byłoby mówić o uruchomieniu wzajemnej pomocy -oczywiście zwrotnej, żeby ten nowozbudowany fundusz dalej na siebie pracował? Czy taki akt dobrej woli znajdzie zrozumienie członków, spróbujmy wysondować, abrajając wszystkich do wzięcia udziału. Będzie to następna próba naszych czasów. NB. podobny experiment pożyczki już miał miejsce na terenie Oddziału.

PRZYSZŁOŚĆ NASZEJ GRUPY

Przyszłość naszej grupy zawodowej czy etnicznej napewno nie jest przedmiotem wieczornych dyskusji i troski wielu członków Polonii, nie mówiąc już o STP. Jest to zagadnienie, które w świetle nowego rozwoju sytuacji polityczno-ekonomicznej w Polsce, nie wróży dobrych nadzieji. Nie najlepiej jest z inżynierami, którzy już są tu na miejscu, a których zainteresowanie się STP lub przynależnością do nas jest bardzo znikome, bo my ciągle coś chcemy, a nie z nas się nie da wyciągnąć. Każdemu się wydaje, że stojąc z boku, nikomu nie szkodzimy, myśląc że jesteśmy sprytniejsi od aktywnych i naiwnych.

W uproszczeniu można chyba powiedzieć, że gdybyśmy dysponowali funduszem na bezzwrotne pożyczki, to moglibyśmy liczyć na ciągly napływ nowej krwi (być może nie zawsze najlepszej). Myślę że, ostatnie dyskusje z okazji 50-ciolecia STP niejednemu otworzyły oczy, jak mało rozumiemy nasz wspólny, zbiorowy interes na tym terenie. Nawet przy najleprzych chęciach i wyjątkowej okazji 50-ciolecia, nie udało nam się zmobilizować więcej niż 35 osób, z ogólnej liczby prawie 120 członków, w tym 5-6 osób nowoprzybyłych z perspektywa na członkostwo. Ciekaw jestem czy ktoś z tej grupy już się przyłączył do nas z poczuciem braterstwa zawodowego bez złudzeń. Była to inicjatywa w rodzaju 'za pięć dwunasta' w świetle rozwoju międzynarodowej polityki.

Wszystko wskazuje na to, że zatraciliśmy grupowy instynkt samozachowawczy, o czym świadczy ostatnia próba poszerzenia członkostwa i zmiany profilu stowarzyszenia, która też nam się nie powiodła. Popatrzmy na siebie: stoimy dumni, niezłomni i nieugięci,

gotowi na wszystko, boso - ale w ostrogach - choć bez koni, mając nadzieję, że historia jest po naszej stronie.

POMOC MATERIALNO-TECHNICZNA DLA KRAJU

Aczkolwiek myśl samej pomocy krajowi wydaje się być bardzo wzniosła i godna uwagi, to możliwość wprowadzenia jej w życie jest bardzo znikoma - wprost nieprawdopodobna. Piętrzące trudności są po obu stronach oceanu. My po tej stronie oceanu mamy problemy w zmobilizowaniu ludzi i środków, a oni tam nad Wisłą nie bardzo są na to przygotowani bo nie wiedzą jak taką pomoc przyjąć.

Nam tu w Kanadzie wydaje się, że mając zachodnie doświadczenie, dobre chęci i parę, być może dobrych pomysłów, to Kraj powinien przyjąć taką ofertę z otwartymi rękami. Otóż sytuacja tak nie wygląda, bo każdy z nas zapomina, że my z natury rzeczy indywidualnie i zbiorowo nie przyjmujemy porad czy uwag na temat, że robimy coś źle i moglibyśmy to robić lepiej gdyby..... Taka sama zasada dotyczy również warunków krajowych, jest jeszcze spotęgowana 50 letnim praniem mózgu i faktem prestiżu narodo - państwowego. Prawdziwe dobro "narodu czy kraju" jest gdzieś na ostatnim planie, a duma majestatu bierze górę. Ponad to oni tam wszystko lepiej wiedzą i to co my ewentualnie mamy im do zaferowania lub powiedzenia to już znają, tak zreszta jak my tu na miejscu. Spróbujcie przeprowadzić experiment tu na miejscu doradzić coś jeden drugiemu, a wówczas przekonacie się jacy sami jesteśmy. Jak to więc z nami jest, że wszystko lepiej wiemy, lepiej robimy a nie robimy tego co nam wszystkim dobrze służyć będzie i zdobędzie uznanie szerokich rzesz tutejszego społeczeństwa? Odpowiedzi na takie pytanie jeszcze nie znalazłem, wydaje się, że nawet nasze najteższe umysły machnęły ręką, kwitując powiedzeniem: eh! co tam panie - szkoda słów.

Konsekwentnie, przeszkodą jest nasz nie rozwiązany dylemat: jak możemy pomóc innym, jeśli nie potrafimy zmobilizować pomocy sobie tu na miejscu. Przecież bez silnej i zasobnej finansowo grupowej jedności, nawet nie można mówić o jakiegokolwiek pomocy, bo to jest echo łabędziego śpiewu, z za siódmej góry, z za siódmej rzeki z nieznanego stawu gdzie woda już dawno wyschła, pozostała jedynie legenda o złotym ptaku i jego cudownym śpiewie.

Czy może być inaczej??? Odpowiedź na to pytanie każdy nosi nie tylko w swoim sercu, w swojej postawie, ale głównie w swoim portfelu, gdyż narazie zamiast Polskiej krwi - potrzebny nam jest pot, inaczej historia może nam tego nie wybaczyć.

Szczepan T. Morawski

RADUJE SIĘ BARTEK, ŻE DZIS TŁUSTY CZWARTEK TŁUSTY CZWARTEK STP

"Lubo wieley panowie i można szlachta przez cały rok zabawiali się, bardzo często spraszając do siebie gości z rozmaitych okazji, jako to: na święta Bożego Narodzenia, na Wielkanoc, (...), najwięcej jednak łakomych ochot sprawiali sobie począwszy od Tłustego Czwartku aż do Wstępnej środy (...), ledwo hamując się w swawoli w pierwszy piątek postny, który to dzień (...) był w wielkiej obserwie."

(Z opisu obyczajów i zwyczajów za Augusta III przez ks. Andrzeja Kitowicza, ur.1728, zm.1804).

W Tłusty czwartek, 27 marca 1992 r., członkowie STP oraz sympatycy (około 65 osób), spotkali się w Domu Polskim na wieczorku. Koło Pań przy STP przygotowało wspaniałe bigos z soczystym kawałkiem kiebasy. Na deser były chrupiące faworki i pyszne pączki oraz... tańce przy niezawodnej konferansjerce pana Stanisława Kielara i muzyce przygotowanej przez panią dr. Elżbietę Nowicką-Kielar. Wśród zaproszonych gości obecny był attache do spraw kultury przy Ambasadzie Polskiej, pan Grzegorz Jazowski z małżonką.

Korzystając z okazji, chciałabym serdecznie podziękować organizatorom i wszystkim osobom uczestniczącym za udany wieczór.

Grażyna Trzęsicka

POLSKA PARTIA INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW W POLSCE

W grudniu 1991 roku została zarejestrowana w Warszawie Polska Partia Inżynierów i Techników - "PPIiT". Nowa partia zrzesza ludzi doświadczonych z różnych specjalności, stawia sobie jako założenie udział w życiu politycznym Polski przez wywieranie wpływu na kształtowanie polityki Państwa. Prezesem został wybrany pan mgr. inż. Marian Gąsiorowski.

PPIiT jest zainteresowana kontaktami i współpracą z Organizacjami Polonijnymi i sympatykami Polski za granicą. Chętnym do współpracy podajemy adres: PPIiT - ul. Barbary 1, 00-686 Warszawa (tel. 1-48-22-291778).

POLSKI UNIWERSYTET W WILNIE

Informujemy, że powstał i działa Uniwersytet Polski w Wilnie. Placówka ta powstała z inicjatywy Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy a szczególnie dzięki staraniom prof. Romualda Brazisa.

W roku akademickim 1991/1992 przyjęto 150 studentów na kurs przygotowawczy, z którego zostaną wyłonione konkretne kierunki studiów. Językiem wykładowym jest język polski. Ponieważ uniwersytet ma charakter uczelni prywatnej, w związku z tym boryka się z ogromnymi trudnościami kadrowymi, lokalowymi i materialnymi. Krakowski oddział Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej zainicjował akcję finansowej pomocy dla tej nowej i ważnej dla Polaków uczelni. Zachęcamy naszych członków do aktywnego poparcia tej inicjatywy i zasilenie funduszu Uniwersytetu Polskiego w Wilnie. Wpłaty należy wysyłać na konto:

Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej O/Kraków
BPH VI O/Kraków nr konta 323431-22174-132.

Proszę zaznaczyć wyraźnie cel wpłaty, pieniądze przekazane będą na konto Uniwersytetu w banku w Sztokholmie, a lista ofiarodawców przesłana do Uniwersytetu w Wilnie.

Wg. wiadomości od dr. T. Blachuta

KALENDARZ NADCHODZĄCYCH IMPREZ

Wtorek 17 marca, godz. 19:00

Odczyt Dr. inż. Andrzeja Stelenda, profesora Politechniki Warszawskiej. Tematem odczytu będą prace badawcze na Wydziale Samochodów i Ciężkich Maszyn Roboczych. Odczyt jest zorganizowany wspólnie przez STP i PINK na Uniwersytecie St. Paul w sali 103.

Wtorek, 24 marca, 19:30,

Dom Polski, 379 Waverly St.

STP i PINK zapraszają na odczyt pod tytułem:

'DISINTEGRATION OF WARSAW PACT

POLAND VIS-A-VIS NATO'

Prelegent: Col. John E. Roderick, C.D.

Director-NATO Policy National HQ,

former Canadian Forces Attache in Warsaw.

Odczyt po angielsku, Wstęp wolny, dotacje przy wejściu mile widziane.

Po odczycie małe przyjęcie. Zapraszamy!

Niedziela 5 kwietnia, godz. od 10:00 do 15:00

W Sali Parafialnej otwarta będzie wystawa filatelistyczna na temat

"PAPIEŻ JAN PAWEŁ II".

9 -10 kwietnia 1992

APEO ANNUAL GENERAL MEETING

Wtorek 21 kwietnia, godz 19:30

Sala 103, St. Paul Univeristy, Main Street

Odczyt pod tytułem "Zagadnienia gospodarcze dzisiejszej Polski" Lektorami będą polscy ekonomiści studiujący aktualnie na Carleton University.

STP i PINK są organizatorami tego odczytu.

Sobota 25 kwietnia, godz. 20:00

Ottawski kabaret "PO ÓSMEJ" zaprasza do Domu Polskiego na swój program pod tytułem "BUSINESS". Oprócz stawy duchowej będą kawa i pączki.

28 do 29 kwietnia

Na terenie Lansdowne Park.

OTTAWA BUSINESS SHOW & SALE

5 do 6 maja

Na terenie Lansdowne Park.

THE CANADIAN HIGH TECHNOLOGY SHOW & CONFERENCE

WALNE ZEBRANIE STP

planowana data 5 maja 1992

TLUSTY CZWARTEK W STP

Oczyrna Jerzego T.

Kto bigosu góry zjada,
Jeszcze pączki od sąsiada,
I do tańca rusza rad -
Ten ma w skrzydłach nośny wiatr.
lecz kto w sposób je siedzący,
Ten ma problem krępujący...